

## Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . M. 440  
z dostawą . . . M. . .

z przesyłką  
za granicą

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru

we Lwowie i na prowincji:

20 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:  
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.  
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się!

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem spółki Wydawniczej „Słowo Polskie“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.



## Pierwsze mowy w Genui.

Pierwsze mowy powitalne wygłoszone na inauguracyjnym zebraniu zjazdu genueńskiego, po odrzuceniu banalnego oklepanego balastu frazeologicznego, dają charakterystyczny i niedwuznaczny obraz zarówno naczelnych idei i postulatów poszczególnych, najżywiej interesowanych państw jak i układu sił walczących na arenie Palazzo San Giorgio.

Z przemówień gospodarza zjazdu premiera włoskiego De Facta podkreślić należy dwa znamienne ustępy: pierwszy, który mówi o nieistnieniu zwycięzców i zwyciężonych, drugi, który oficjalnie podkreśla polityczny charakter konferencji. Dla tych, którzy zjazd genueński uważają za zebranie akcjonariuszy spółki dla eksploatacji Rosji pod egidą L. George'a, oświadczenie to oznaczać może tylko przyjęcie Niemiec na listę udziałowców tej spółki. W każdym bądź razie, oświadczenie p. Facta stwierdza, że cel wojny europejskiej: złamanie imperializmu pruskiego, osiągnięty w listopadzie 1918 r., został obecnie po 4 latach w r. 1922, uzupełniony powrotem Niemiec do koncertu decydujących na kontynencie mocarstw. Przykre to, ale prawdziwe. Przyznanie u samego wstępu obrad charakteru politycznego kongresowi, było krokiem szczerym i pożytecznym, gdyż rozwiewa ostatecznie legendę, dziś jeszcze przez niektórych doktrynerów politycznych i publicystycznych szerzoną o apolityczności „Zjazdu gospodarczego. Przyznanie to dowiodło także krótko wroczość „programowców“ z Cannes, którzy przypuszczali, iż profilaktycznie zastrzeżona tamże apolityczność Genui da się może samym członkom zjazdu zasugerować.

Premier angielski okazał się oczywiście impresarjem pierwszej klasy własnej imprezy. Mógł wreszcie mężom stanu całej Europy zaprezentować w ozdobie zręcznej elokwencji pomysł „odbudowy“ made in England. Zniwelowałszy za przykładem p. Facta różnice między zwycięzcami i zwyciężonymi, sprzymierzonymi a wrogami, monarchistami a komunistami, wypisał Lloyd George epitafium na nagrobku dotychczasowej Rady Najwyższej i otworzył na oścież drzwi Niemcom i Rosji do synhedrionu bractwa, świat zbawiającego. Odstąpił co prawda na razie pod naciskiem Francji od rozbrajającego zamiaru utworzenia nowej „Rady Najwyższej“ z udziałem Niemiec i Rosji, niemniej jednak w wyborach do komisji zjazdu przeprowadził zupełnie równo uprawnienie Niemiec i Rosji z dotychczasowymi sprzymierzonymi. W zręcznym kalamburze, przypominającym odkrycie Ameryki przez Genueńczyka Kolumba umieścił przynętę dla przyszłuchującego się narodem ambasadora Stanów, dowodząc, iż „zjazd genueński odkryje Amerykę Europę“. W ten sposób stara się premier brytyjski zareklamować swoją koncepcję „odbudowy“ jako godną, aby Ameryka zgłosiła do niej swój czynny akces. Wiemy zaś, że pokazuliska akcja Lloyd George'a, zmierzająca do utworzenia koalicji gospodarczej angielsko-amerykańskiej, do tej oferty, zawartej w genueńskiej mowie powitalnej z pewnością go uprawniała. Przy końcu mowy, jak koncesję dla nacierpięcej go coraz bardziej swym uporem Francji, dodał frazes o konieczności dotrzymania wielkich zobowiązań, przyjętych wobec innych państw.

P. Barthou mówił niezwykle powściągliwie. Prostu ograniczył się do kategorycznego stwierdzenia imieniem Francji, że prawa, zawarowane Francji i sprzymierzonym zarówno przez traktat wersalski jak przez program w Cannes muszą być bezwzględnie wyłączone z dyskusji na zjeździe genueńskim.

## Francja grozi wycofaniem się z Genui.

Paryż. (AW.) Pojedynek słowny Barthou z Czieczerinem dowiódł już w pierwszych dniach konferencji, że Francja jest poniekąd czynnikiem decydującym w Genui. W odpowiedzi na ogólnikową mowę Cziczierina Barthou postawił sprawę rozbrojenia od razu na ostrzu miecza, oświadczywszy krótko, że posiedzenie nie mo-

że się zakończyć sytuacją dwuznaczną i zapytał, czy obecni akceptują warunki w Cannes czyli nie. Jeżeli nie, w takim razie konferencja nie może się dalej odbywać. Oświadczenie to złagodził on słowami: Fakt wzięcia udziału w konferencji bez protestów dowodzi, że warunki w Cannes zostały przez państwa przyjęte.

## Cziczerin — a Barthou.

Genua. (AW.) Na wczorajszym posiedzeniu podkomisji politycznej zaszła ciekawa wymiana zdań między delegatem francuskim Barthou a Cziczerinem. Na posiedzeniu tem L. George zaproponował, aby za podstawę obrad podkomisji politycznej przyjęto rezolucję uchwaloną w Londynie. Propozycję jego przyjęto. Na wniosek zaproponowany wspólnie przez Barthou, Schanzerę i Cziczerina posiedzenie podkomisji odroczone na dwa dni. Następnie zabrał głos Barthou, który między innymi oświadczył: wczoraj podczas obrad miałem bardzo dużo okazji do tego, by oponować delegatowi Cziczerinowi. Obecnie jestem zadowolony, że między nami zapanowała zgoda. Przesłuchanie rezolucji londyńskiej wymaga kilku dni pracy. Czas ten będzie mógł być na uzgodnienie zapartywań. Cziczerin wyraził w odpowiedzi swej zadowolenie ze słów Barthou „podyktowanych mu przez poczucie sprawiedliwości“.

Londyn. (PAT.) Wolff. Naczelny redaktor „Time-

sa“ telegrafuje do swego dziennika z Genui: W sprawie uznania uchwał powziętych w Cannes za podstawę obrad genueńskich, toczyły się dalsze rokowania między bolszewikami a Włochami. Próba poruszenia kwestji rozbrojenia zaskoczyła tak delegację włoską jak i angielską. Sr Robert Horne wyraził przedstawicielom prasy angielskiej już wczoraj nadzieję, że będzie można doprowadzić do definitywnego uzyskania przyrzeczeń ze strony delegacji znajdujących się w Genui, iż w ciągu pewnego określonego terminu będą się wstrzymywały od wszelkich wzajemnych ataków.

Genua. (AW.) Delegacja sowiecka utworzyła biuro prasowe, którego członkowie starają się informować prasę światową o żądaniach i interesach sowieckich. Fałszywcy włoscy są wielce zaniepokojeni utworzeniem tego biura, podejrzewając, że sowiejety zamierzają za pośrednictwem tegoż propagować swe idee bolszewickie.

Należy podnieść, że Barthou był przedstawicielem jedynego wielkiego mocarstwa koalicyjnego, które pozostało wiernym programowi wielkiej ententy z r. 1914 i konsekwencjom prawnym, jakie zostały Traktatem wersalskim uwiecznione dzięki zwyciężkiemu urzeczywistnieniu tego programu w r. 1918.

Mowa p. Wirtha dlatego — zdaje się — określona została jako zręczna, ponieważ była słyszeniem krzyżackiej perfidji, ale nie werbalnym brzmieniem mowy szukać tej perfidji, tylko w tonie, w sposobie ujęcia, w arcyliściej intencji i sugestji, jaka chytry Niemiec postanowił opanować słuchających. Ani słowa o przegranej wojnie o nadludzkiej odpowiedzialności, jaka Niemcy wobec skrwawionej Europy ponoszą, ani słowa o swym obowiązku generalnego dłużnika całego świata, natomiast bezczelne wyniesienie się do roli jednego z najgłówniejszych, równo rzędnych z aliantami czynników w odbudowie i kierownictwie polityki europejskiej. Przesłość, klasyczna, zbrodnia niemiecka w mowie p. Wirtha najsłabszym echem nawet się nie odzywa, natomiast płynnie z niej zuchwała pretensja do uprzywilejowania „najciężej gospodarczo dotkniętych Niemiec“ i butne przeświadczenie, iż bez przewodniczącej roli Niemiec, niepodobna sobie wyobrazić uzdrowienia stosunków politycznych i gospodarczych Europy. Oczywiście p. Wirth takiej mowy nie wygłosiłby gdyby zarówno materialnie, jak psychologicznie nie był przekonany o jej potrzebie i o jej realnych skutkach.

Przemówienie i zachowanie się p. Cziczerina na pierwszym zebraniu zjazdu czyni wrażenie skazańca, który przed egzekucją próbuje rozpaczliwie wszystkich środkami, aby życie swoje ratować. Czując i zdając sobie sprawę z przewagi wpływów angielskich na konferencji, za której stoją Włochy i Niemcy, kładzie delegat sowiecki główny nacisk na forsowaną przez Lloyd George'a ideę rozbrojenia, okazuje gotowość do wszelkich ustępstw, do uznania programu w Cannes, byle tylko uzyskać gwarancje dla utrwalenia i uznania regime'u sowieckiego i dla ochrony Rosji przed atakiem, który mógłby być koncem bolszewizmu. Jego propozycje rozbrojenia wywołują oczywiście kategoryczny protest Francji, niechętnie poparty przez przewodniczącego p. Facta i Lloyd George'a, który dobrotliwie zachęca p. Cziczerina do cofnięcia się, dając mu między wierszami do poznania, że co się odwlecze, to nie uciecze. P. Cziczerin oczywiście skwapliwie się cofa, bo też nic innego mu nie pozostaje. Stawia na grubą stawkę. Wszystko może stracić, ale też dużo wygrać.

Ogólne wrażenie, jakie się doznaje na podstawie przebiegu pierwszego zebrania genueńskiego, oceniane czy to ze stanowiska pokojowej przyszłości Europy, czy też ze stanowiska interesów żywotnych narodu i państwa polskiego, stanowczo nie może być dodatnie. Kontury porozumienia Anglii, Włoch, Niemiec i Rosji a może i stojącej w zagadkowym cieniu Ameryki zarysowują się dosyć wyraźnie. Niemniej wyraźnie zarysowuje się odosobnienie Francji, za którą zapewne stoi Polska i Belgia. Do Francji przyłączy się też zapewne mała ententa, państwa bałtyckie, może Japonja i Chiny.

Niewątpliwie tak samo określonych uczuć doznaje delegacja francuska i polska, gdy widzi, że te same Niemcy, które w r. 1918 zdawały się leżeć zmiażdżone u stóp zwycięzców, które — zdawało się — na długie dziesiątki lat a może wieki przestana ciężyc zmorą wojenną nad pogorzelskiem europejskim, że te same Niemcy w 4 niespełna lata po wojnie wracają do swego przedwojennego znaczenia a wraz z nim idzie niechybnie walenrodowa idea odwetu i zemsty.

Mówi się dziecinnie o wielkim sukcesie Polski: oto p. Skirmunt został wybrany do podkomisji politycznej zjazdu. Nie wydaje się nam, aby fakt ten był powodem do jakiejś niezwykłej radości. Toć trzeba pamiętać, że w skład tej podkomisji wchodzi delegacja... Niemiec i Rosji automatycznie, bez wyboru. Czyżby istotnie autorytet Polski, państwa opariego o blok państw od Bałtyku po Morze Śródziemne był tak maleńki w tej grze międzynarodowej, iż współudział jej w komisji politycznej genueńskiej uważany ma być za niezwykle, wyjątkowy dowód liczenia się z nią? Jakże zresztą dziwnie ten „sukces“ wygląda wobec obalenia przez p. Rathenaua stanowiska Francji, aby do komisji finansowej weszło nie 4 ale 6 delegatów małej ententy i Polski?

Mówi się jeszcze o prawdopodobnym uznaniu na szych granic wschodnich. Oto Lloyd George miał dzwinnie nagle zapewnić p. Skirmunta, iż sprawa ta nie natrafi na trudności, gdyż traktaty przez Rosję zawarte będą uznane a więc i traktat ryski. Tylko... pod jednym warunkiem: Polska przeprowadzi rozbrojenie swej armji... Pokusa duża, cena może jeszcze większa.

Pierwszy dzień genueński nie zdołał w nas obudzić nadziei w zbawcze skutki zjazdu narodów.

Czekajmy dalszych dni.

Józef Rudnicki.

## Przegląd polityczny

### DEMONSTRACJA KONGRESU TRZECH MIĘDZY- NARODÓWEK PRZECIW GENUI.

Havas donosi 5 bm. z Berlina: Na posiedzeniu kongresu trzech międzynarodówek, które odbyło się wczoraj pod przewodnictwem p. Klary Cetkin i Macdonald (Anglia) zdziwił się niezmiernie mową p. Radka, który napadł na organizacje robotnicze zachodnie, podczas gdy towarzysze jego Cziczern i Krassin roją z Rathenau'em i burżuazyjnemi stronnictwami niemieckimi.

Czysto socjalistyczny rząd Gruzji został przez armię czerwoną obalony, a mienszewicy są wciąż więzieni. Słowa p. Radka nie mają w sobie ducha zgody. Odnosi się wrażenie, że komuniści zjawili się, by po bić się z innymi międzynarodówkami.

Wspólna rezolucja nie może być powzięta, ponieważ brak wzajemnego zaufania. Można zaledwie ustalić punkty, które staną się podstawą konferencji. O ile żadne porozumienie nie okaże się możliwe każda z grup będzie pracowała osobno.

P. Radek, który jeszcze raz zabrał głos zarzucał p. Macdonald, że Labour party, do której należy głosowała za autonomją, a nie niepodległością Indji i Egiptu.

„Macdonald — mówił dalej — niema prawa interweniować w sprawie Gruzji. Jest on zwolennikiem wolności według swego pojęcia; dlatego też Labour party jest podkora angielskiego imperializmu. Anglia zajmuje się wtedy tylko małymi krajami, jeśli niema zamiaru ich pożreć”. Kończąc oświadczył p. Radek, że trzecia międzynarodówka nie miała zaufania do drugiej, jednak robotnicy żądają walki wspólnej; dlatego też, aby osiągnąć ten cel należy unikać wszelkich tarć.

Po oświadczeniu przez Radka, że trzecia międzynarodówka nie przyjmuje żadnego warunku zgromadzenie uchwaliło wniosek p. Bauera, wzywający cały proletariát międzynarodowy do demonstracji przeciw konferencji genueńskiej i przeciw próbom nowym eksploatacji.

### PROBLEM ROZBROJENIA.

Tematem powyższym w związku z odbywającą się już obecnie konferencją genueńską, zajął się p. Perlinax, pisząc co następuje: „Premjer angielski oświadczył, że konferencja genueńska nie będzie upoważniona do dyskusji nad odszkodowaniami i istniejącymi traktatami. Postąpił w ten zgodnie z zasadami ustalonymi z p. Poincare w Boulogne 25. lutego. Jednak nie uczynił żadnej wzmianki o sprawie rozbrojenia, która przecież była również niedrugorzędnym tematem rozmów w Boulogne. Zaś tych kilka zdań, które wypowiedział on o armji czerwonej i siłach, których utrzymanie w państwach sąsiednich jej fakt istnienia u sprawiedliwiwa etc. wystarczają, by zrozumieć bieg jego myśli. Dyskusja od tego rozpoczęta, czy nie musi doprowadzić do omówienia sił wojskowych Francji?”

Ma również zamiar Lloyd George zaproponować Rosji i rządowi państw z nią sąsiadujących zobowiązanie do wstrzymania się na pewien okres czasu od wszelkiej akcji zaczepnej. Nic słusniejszego jak ta polityka, jeśli niema ona prowadzić do zwiększenia sił sowiejów, jeśli nie jest ona próbą zmierzającą przeciw środkom działania, które posiada Francja w myśl postanowień traktatu wersalskiego, a które w rzeczywistości zapewniają jej wykonanie praw. Tak więc poprzez niezwykle roztropną mowę, której wysłuchiwała niedawno Izba gmin, spostrzegamy teren, na którym p. Lloyd George spodziewa się zebrać kilka gałązek lauru.

W przededniu odjazdu p. Millerand, rada ministrów powzięła ważne postanowienia. W rzeczywistości delegacja francuska będzie kierowana z Paryża przez p. Poincare. Postanowiono ostatecznie, że delegacja otrzyma najbardziej ograniczone upoważnienia. Nie będzie ona mogła do niczego się zobowiązywać bez uprzedniego porozumienia się w każdym wypadku z Paryżem. Prócz tego zgodzono się, że postanowienia konferencji będą miały w oczach rządu francuskiego znaczenie zaleceń, które będzie mógł zaleźnie od swej woli przyjąć lub odrzucić. Tak więc, jak widzimy — kończy dziennikarz paryski — posłaliśmy do Genui raczej obserwatorów, jak pełnomocnych posłów”.

### POGŁOSKI O GOSPODARCZEJ ENTENTE PO- MIĘDZY ANGLJĄ A AMERYKĄ.

Czytamy w „Berliner Tagblatt” telegram datowany 6. bm. w Paryżu:

Londyński korespondent „New York Herald” donosi: Anglicy mają zamiar zawrzeć w przeddzień konferencji w Genui porozumienie gospodarcze z Ameryką, aby na tej podstawie wskazać dalsze drogi pokójowi gospodarczemu świata. W związku z tem należy rozumieć notę angielską do Sprzymierzonych w sprawie przyszłej zapłaty długów wojennych. Wobec faktu zawarcia gospodarczego afansu Anglii z Ameryką konferencja genueńska zeszlaby do znaczenia wypadku drugorzędnego. Przymierze takie między Anglią a

Ameryką znaczyłoby, że iakkolwiek państwa te nie zawierają formalnego sojuszu politycznego, to jednak, że staną się one w przyszłości kierownikami gospodarstwa rozwoju świata. Zbudowane ma być to przymierze na podstawie uchwał konferencji waszyngtońskiej, jakoteż żądań tak często rozważanych przez amerykański kongres a mianowicie, że ograniczenia zbrojeń doprowadzić inuszą u poszczególnych państw Europy do równowagi między wydatkami a dochodami i do uzdrowienia waluty.

I tak komisja amerykańska dla rokowań ze sprzymierzonymi, o zwrot długów wojennych, która udaje się w najbliższym czasie do Anglii i ma tam dać do zrozumienia, że Ameryce chodzi przede wszystkim o porozumienie z Anglią, a dalej, że gotowa zamienić 4½ miljarda dolarów długu Anglii na listy zastawne,

przez co zostaną pokryte procenty i pewne część kapitału corocznie byłaby morzona. Te listy zastawne będą mogły być przedmiotem targu na wszystkich rynkach świata i przez nie zostałby angielski dług w jednym roku Ameryce spłacony. Kiedy jednak Anglia dług swój Ameryce spłaci musi też zwrócić się do sprzymierzeńców, by oni też przypomnieli sobie o zobowiązaniach. Lloyd George udaje się do Genui według londyńskiego korespondenta — uzbrojony w dwojaką potężną broń: pierwszą bronią będzie oświadczenie, że gospodarcza odbudowa Europy jest bez Ameryki niemożliwa. Stany Zjednoczone jednak postawiły pewne warunki, które Anglia gotowa jest przyjąć. Drugą bronią będzie oświadczenie, że odbudowa Europy jest również bez udziału Anglii niemożliwa. W następstwie czego i ona ma prawo stawiać swoje warunki.

## Projekty genueńskie Lloyda George'a.

Paryż. (PAT) W. B. K. „Petit Parisien” donosi z Genui: w sprawie projektowanego przez Lloyda George'a układu, w którym wszystkie reprezentowane na konferencji państwa miałyby się zobowiązać do nieatakowania swoich sąsiadów, że o zobowiązaniach takich, jak wiadomo, była już mowa w Carnes. Projektowany obecnie układ ma być formalnym związaniem wszystkich stron, jednak nie będzie on przewidywał sankcji specjalnych. Anglia sądzi, że nikt nie ośmielił się naruszyć takich układów w obawie przed potępieniem ze strony całej Europy.

Nie wszyscy aljanci podzielają to stanowisko Anglii, uważając, że właśnie brak gwarancji byłby głównym brakiem układu. Prawdopodobnie propozycja angielska po ostatecznym zredagowaniu zostanie przyjęta przez konferencję jako zalecenie, któreby miało na celu polepszenie obecnej sytuacji politycznej w Euro-

pie. Byłoby to również uroczystym potwierdzeniem art. 10 paktu o Lidze Narodów. Propozycja Lloyda George'a miałaby na celu nałożenie na Niemcy i Rosję tych samych zobowiązań, które traktat o Lidze Narodów nakłada na wszystkich uczestników Ligi. Przyjęcie jednak tego układu przez Niemcy i Rosję nie przesądzałoby sprawy należenia tych państw do Ligi Narodów.

Zdaniem kół francuskich projekt angielski nie dałby wyników pozytywnych, gdyż tylko układ europejski, zawierający dokładne określenie gwarancji, podobny do angielsko-francuskiego układu gwarancyjnego, mógłby zapewnić Europie bezpieczeństwo. Podobne zapatrywanie żywi także mała Ententa.

Genua. (PAT) Lloyd George przybył dziś rano z ministrem Barthou do Rapallo, gdzie omówił w czasie śniadania wszystkie kwestje bieżące.

## Memorjał delegacji sowieckiej.

Genua. (PAT) Delegacja rosyjska przygotowuje memorjał, który ma być odpowiedzią na znany memorjał londyński, opracowany przez rzeczoznawców mocarstw sprzymierzonych. Jak wiadomo, memorjał londyński sformułował warunki niezbędne dla współpracy nad odbudową Rosji. Warunki te dotyczą spraw przeszłości, jak np. kwestji zobowiązań dawnych, jakoteż spraw przyszłości, to jest gwarancji wymaganych od rządu sowiejów.

Delegacja rosyjska ma odpowiedzieć w swoim memorjale na wszystkie punkty memorjału londyńskiego. Jak słychać, Rosjanie złożą swój memorjał albo jutro albo też na posiedzeniu sobotnim. W piątek nie

odbędzie się żadne posiedzenie.

Genua. (PAT) Pogłoski o tem, jakoby delegacja rosyjska miała zażądać jutro rano przesunięcia terminu zebrania pierwszej podkomisji, która zajmuje się badaniem spraw Rosji, pozbawione są wszelkiej podstawy, jak o tem zapewniają z miarodajnej strony.

Praga. (PAT.) Radio. Jak podają „Narodni Listy”, były prezydent Dumy ks. Wołkowski wystosował w imieniu Związku organizacyjnego emigrantów rosyjskich w Pradze memorjał do polityków europejskich, w którym wylicza okrucieństwa bolszewickie i protestuje przeciwko żądaniu bolszewików uznania ich przez konferencję w Genui.

## Porozumienie rosyjsko-niemieckie.

Moskwa. (PAT.) „Izwestija” pisząc o udziale delegatów sowieckich w konferencji genueńskiej, zaznaczają, że Rosja i Niemcy beda postępowały w zupełnym porozumieniu, gdyż państwa te uzgodniły swe zapatrywanie odnośnie do udziału Niemiec w odbudowie

rosyjskiego życia ekonomicznego. wobec tego, że Rathenau cofnął swój projekt eksploatawan'a Rosji przez Niemcy. Oddanie przedstawicielom sowiejów w Berlinie gmachu dawnej ambasady rosyjskiej. „Izwestija” uważają za faktyczne uznanie władzy sowieckiej.

## Polska i mała ententa w komisjach.

Praga. (PAT.) Czesko-słow. Biuro prasowe donosi z Genui: We wtorek przedpołudniem odbyła się konferencja przedstawicieli Małej Ententy z Polską. — W sprawie reprezentacji Małej Ententy w podkomisjach uchwalono, że do odnośnych podkomisji wyznaczy się przedstawicieli poszczególnych państw według pewnej określonej kolejności. Minister Benesz zaproponował na pierwszym miejscu tej kolejki najstarszego wiekiem delegata Małej Ententy ministra Bratjanu, który też wszedł z ramienia Małej Ententy do pierwszej podkomisji politycznej. Na tej samej zasadzie oparto reprezentację państw porozumienia bałtyckiego w podkomisjach. Porozumienie to reprezentuje w podkomisji politycznej minister Skirmunt.

Genua. (PAT.) Polska delegacja zajmuje się od wczoraj badaniem raportu opracowanego przez rzeczoznawców państw sprzymierzonych na ostatniej konferencji londyńskiej, mającego być podstawą dyskusji w kwestji rosyjskiej. Dziś odbyła się w tej sprawie wymiana zdań między delegatami państw bałtyckich. Obecnie toczą się w tej sprawie konferencje między państwami Małej Ententy.

Genua. (PAT.) „Corriere Mercantile” komentując wybór czterech delegatów do podkomisji politycznej,

pisze: Powołanie delegatów Rumunii i Polski do podkomisji jest bardzo pożyteczne, gdyż jeżeli chcemy zawrzeć pokój z Rosją, obecność oraz stały i czynny udział tych dwóch państw jest niezbędny. Najważniejszym problemem jest Rosja, i jeszcze raz Rosja. Cała prasa włoska podkreśla z uznaniem powitalne przemówienie Facta, oraz stwierdza, że w przemówieniu swoim premjer włoski odbił od banałnych powitań i na kreślił realny program konferencji.

Leatfield. (PAT) Prasa angielska żywo omawia pierwsze posiedzenie konferencji genueńskiej i podkreśla z zadowoleniem zgodność z poglądami Anglii, przemówienia prezydenta ministrów Facty i Lloyda George'a. „Daily News” omawiając dopuszczenie Rosji do konferencji, podkreśla, że jest to fakt wielkiej wagi politycznej a mówiąc o stanowisku państw granicznych z Rosją a więc także i Polsce, stwierdza, że państwa te uznały sowiejety i przez to dały dowód, że dążą do odbudowy gospodarczej wschodniej Europy.

Rzym. (PAT.) W Rapallo odbywają się w dalszym ciągu konferencje jugosłowiańskie, mające na celu zarlatwienie kwestji Rjecki. Jak dzienniki sądzą, można spodziewać się wyników pozytywnych.

## Wymiana pism między Papieżem a Factą.

Genua. (PAT) Arcybiskup genueński przestał włoskiemu premierowi i przewodniczącemu konferencji p. Facta, pismo papieża wraz z listem, na które premier odpowiedział również pismem. W odpowiedzi swej premier wyraża wdzięczność za przystanie mu listu Ojca Świętego i wskazuje na cele konferencji, którymi są: osiągnięcie zgody mającej położyć kres bezgranicznym cierpieniom ludów i zapoczątkowanie prawdziwego zbratania. Te wniosłe cele przysławiają konfe-

rencji i nie ulega wątpliwości, że list Ojca Świętego zachęci tylko wszystkich, którzy pragną wziąć udział w pracy nad urzeczywistnieniem tych wzniosłych ideałów. W zakończeniu swego pisma Facta wyraża podziękowanie Ojcu Świętemu za pomoc, którą udzielił pracy nad urzeczywistnieniem wszystkich celów konferencji przez poparcie jej tak wysokim autorytetem, jakim jest autorytet Ojca Świętego.

## SPRAWA AUTONOMJI NARODOWOŚCIOWEJ W KOWNIE.

Wilno. (AW.) W związku z rozpatrywaną przez Sejm kowieński sprawą mniejszości narodowych w prasie litewskiej daje się zauważyć pewne wahanie w sprawie zapowiadanej przed tem autonomii narodowościowej. Jeszcze na posiedzeniu w dniu 8 marca br. przyjęty został par. 5. konstytucji, mocą którego język litewski uznany zostaje jako jedyny język państwowy. Ostatnie „Lietuwas Zinies” umieścił w tej sprawie artykuł, w którym dowodzi, że gdyby każda mniejszość otrzymała autonomię narodowościową z własnym ministerjum (ta mniejszość stanowi około 20 proc. całej ludności kraju) wówczas posiadałaby ona 30 do 40 przedstawicieli w rządzie, co mogłoby wywołać ferment wśród większości litewskiej. W prasie żydowskiej i białoruskiej zauważyć się daje zrozumiałe zaniepokojenie wobec tego stanu sprawy mniejszości narodowych.

### Z GDAŃSKA.

Gdańsk. (PAT.) Polska administracja kolejowa wprowadza na kolejach gdańskich od dnia 1 czerwca br. czas 24 godzinny.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie kupców, na którym Brunse wygłosił referat, w którym wystąpił gwałtownie przeciwko wysprzedaży domów niemieckich w ręce polskie. Jeżeli wysprzedaż ta pójdzie nadal w tem tempie, miasto Gdańsk straci niemiecki charakter. W końcu oświadczył Bruno, że nie wolno zaniechać walki, którą Polacy wypowiedzieli Niemcom.

### I W ŁOTWIE NIE DBAJĄ LUDOWCY O INTERES PAŃSTWA.

Ryga. (PAT.) Odbył się tu trzeci zjazd związku włościańskiego odpowiadającego mniej więcej naszemu stronnictwu ludowemu. Poszczególni mówcy na zjeździe w przemówieniach swych rzucili dużo światła na sytuację wewnętrzną Łotwy. Minister spraw wewnętrznych stwierdził, że dla bezpieczeństwa państwa potrzebnem jest utrzymanie także w przyszłości stanu wzmocnionej ochrony.

Minister rolnictwa dowodził, że centralny komitet ziemski przeprowadzający parcelację kieruje się polityką lewicową i lekceważy sobie interesy państwa. Jeden z mówców wystąpił z ostrą krytyką systemu podatkowego, twierdząc, że obecnie przypada 4.000 rubli na głowę. Stan taki jest nie do zniesienia.

Warszawa. (PAT.) Biuro prezydjalne ministerstwa skarbu komunikuje: Ze względu na korzystne zamknięcie roku bilansowego 1921 w monopolu tytoniowym, pan minister skarbu przyznał robotnikom zatrudnionym w zakładach monopolowych, tytułem gratyfikacji 23 milionów Mk. Gratyfikacja ta wypłaconą będzie tym, którzy przez cały rok 1921 byli zajęci w monopolu, a to profesjonalistom 15.000 Mk, innym robotnikom po 10.000 Mk. Zatrudnionym ponad pół roku: profesjonalistom 10.000 Mk, innym robotnikom 7.000 Mk, zatrudnionym ponad 3 miesiące profesjonalistom 7.000 Mk, innym robotnikom 5.000 Mk. Gratyfikacja wypłaconą będzie obok zasiłku świątecznego dla robotników oraz zapomóg dla emerytów.

Berlin. (Tel. wł.) 19/IV. B. minister wojny i b. szef sztabu generalnego podczas wojny światowej gen. Walderheim zmarł w swoim majątku pod Poczdamem.

WACŁAW FIŁOCHOWSKI.

57)

# ZNAK

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Pracownia zatęniała w nieprzeniknionej nocy. Po kilku minutach boleśnie napiętego oczekiwania Orczewski poczuł w całym ciele nieznane mu dotąd króciutkie i drobne vibracje drgawek.

— Patrz! — usłyszał przyciszony rozkaz.

Wyteżył wzrok i w czerni, przed sobą, tam, gdzie przypuszczalnie znajdowała się szybka, ujrzał lekki świetlisty prostokąt. W miarę, jak się wzmagał przenikający nerwy prąd, mgławicowa płaszczyna nabierała wyrazistości i zabarwienia seledynowego. Skupianiu się światła towarzyszył coraz donioślejszy metaliczny dźwięk, podobny do brzęczenia słupów telegraficznych lub wprowadzonej w ruch sztabki kamertonu.

W zielonkawem polu zaczęły się zgęszczać cienie. Różnokształtne plamy podchodziły do siebie, to znów się oddalały, tajały w jasności, by za chwilę ponownie się ukazać.

Aż zarysował się kontur obrazu. Krawędy dymiące, poszarpane rozpadliny, wytryski pary. Na tle tego najpierwotniejszego, straszego życia żywiołów kraj-  
obrazu, błysnęła nieśmiało czerwony punktik.

— Uważaj! — rozległ się głos Ingena. — Jesteś u swego prapoczątku.

Słów tych Orczewski już nie słyszał. Życie odeń odeszło i na ekran się przeniosło. Cała osobowość,

## Przed ewakuacją Azji Mniejszej

Leofield. (PAT.) Radio. Trzy sprzymierzone mocarstwa porozumiały się między sobą co do udzielenia odpowiedzi na notę rządu angielskiego w sprawie zawieszenia broni na bliskim Wschodzie. Jak wiadomo, rząd Angory przyjął prowizorycznie zawieszenie broni pod warunkiem natychmiastowej ewakuacji Azji Mniejszej przez Greków.

Zdaniem sprzymierzonych ewakuacja ta winna zostać przeprowadzona przez Greków dopiero w chwili podpisania traktatu pokojowego. Odpowiedź koalicji została ułożona w całkowitem porozumieniu z trzema komisarzami w Konstantynopolu i będzie w najbliższym czasie zakomunikowana w Angorze.

## Niemcy muszą wypełnić zobowiązania

Paryż. (PAT.) Havas. Komisja odszkodowawcza badała w dalszym ciągu odpowiedź niemiecką. Wszyscy członkowie są zdania, że Niemcy nie mogą uchylać się od uiszczenia wypłat przypadających do 10 dni, gdyż najzupełniej w możności są zobowiązania te wypełnić.

Genoa. (PAT.) Havas donosi, że Rathenau usiłował wczoraj skłonić jeden z rządów sprzymierzonych

z Niemcami do dania inicjatywy do poruszenia na konferencji problemów odszkodowawczych z racji raty przypadającej na koniec maja. Niemcy oświadczyli, by w związku z tą wymienioną sprawą już obecnie, że są niezdolni do wypłacenia tej raty. Agencja Havasa dodaje, że oczywiście udaremniłoby te zamiary Rathenau'a.

### W NIEMCZECH DOJRZEWA REWANŻ.

Paryż. (PAT.) Prasa francuska omawia obszerne wypadki gliwickie i domaga się ostro odpowiedniego zadość uczynienia ze strony Niemiec. „Naton Francaise” pisze: mamy nadzieję, że delegacja francuska w Genewie poruszy tę sprawę wobec delegacji niemieckiej. Zajścia w Gliwicach dowodzą, że myśl rewanżu dojrzeewa w niemieckich sercach. Nie śmety stwierdzić musimy dodaje dziennik, że nasi

sprzymierzeni w Genewie nie chcą czy nie potrafią doceniać znaczenia eksplozji w Gliwicach. Tem bardziej stanowczo będzie musiała Francja wystąpić ze swymi pretensjami.

Katowice. (PAT.) Przy dalszym usuwaniu gruzów na cmentarzu gliwickim znaleziono szczątki kilku żołnierzy francuskich.

## Zmiany w armii rumuńskiej.

Bukareszt. (PAT.) Rad'o Orient. W wywiadzie udzielonym prasie wyjawiał minister wojny swój projekt zmian organizacyjnych armii na podstawie ostatniego stanu liczebnego w wysokości 125.000 ludzi. — Projekt reform wniesiony zostanie do parlamentu na sesji jesiennej. Przewidywany w nim czas trwania służby wojskowej we wszystkich rodzajach broni wynosi 2 lata,

w marynarce trzy lata. Żołnierze będą w znacznej części zwalniani ze służby w okresie żniw i pełnych robót rolniczych, — powracając zaś będą do koszar po zakończeniu tych robót. — Minister zamierza zmniejszyć liczną służbę pomocniczą w ministerstwie wojny, która z chwilą zawarcia pokoju stała się niepotrzebna. Zamierzone redukcje przyniosą znaczne oszczędności.

## Sprawy śląskie.

Genewa. (PAT.) Dziś odbędzie się publiczne posiedzenie konferencji niemiecko-polskiej, na którym prezydent Calonder oznajmi swoją decyzję w sprawie likwidacji dóbr niemieckich znajdujących się w polskiej części G. Śląska.

Katowice. (PAT.) Biuro Woltra donosi z Genewy pod datą 11 bm., że w poniedziałek przez szereg godzin obradowali ministrowie Olszowski i Schiffer nad sporną kwestją likwidacji majątków niemieckich na G. Śląsku. W drobniejszych szczegółach obaj pełnomocnicy poczynili wzajemne ustępstwa, w sprawie zasadniczej jednak nie zdołano usunąć sprzeczności. Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu zaniechały obie strony dalszych rokowań na temat likwidacji.

Katowice. (PAT.) Dziś podpisany został przez pełnomocnika rządu polskiego wiceministra Dra Zygmunta Seydę i przez niemieckiego pełnomocnika, reprezentanta pruskiego ministerstwa sprawiedliwości, tajnego rad

cę dra Crusenda układ przejęcia przez władze polskie wymiaru sprawiedliwości na obszarach Górnego Śląska przyznanych Polsce.

Układ przewiduje dalsze prowadzenie wszelkich spraw sądownictwa cywilnego i karnego, jakoteż spraw niespornych, które w chwili przejęcia przez władzę polską wymiaru sprawiedliwości w okręgach sądów okręgowych w Bytomiu, Gliwicach, Opolu i Raciborzu nie zostały ukończone. Osoby, odbywające karę w więzieniach niemieckich, mogą żądać odbycia tej kary w więzieniach polskich, o ile na mocy traktatu są obywatelami państwa polskiego i o ile do odbycia kary pozostaje jeszcze 6 tygodni. Układ reguluje wymiarę ksiąg wieczystych i gruntowych, dopuszcza wzajemne wykonywanie wyroków i rozciąga się na cały okręg plebiscytowy.

Układ ma być ratyfikowany przez Sejm polski i parlament niemiecki, a wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odbyć się ma w Warszawie.

skurczona i drobna, wcieliła się w czerwoną plamkę i żyła leniwie istnieniem najprostszego ustroju.

Ingen widział, jak z zielonej szybki na białą, skamieniałą twarz padał wdmowy poblask.

A tymczasem na płycie plamka rozpadła się szybko w licznie rosnącą gromadę jasnych punkcików, a wśród nich jeden tylko błyskał czerwoną iskrą, ten inżynowie, w którym drgało życie Feliksa. Całe to świetlne mrowisko poruszało się, najpierw wolno i ociężale, później coraz śmielej i niecierpliwiej.

Ulegał zmianom pejzaż, jak również ruchy i kształt czerwonej kropki: miały katastrofy, mnogość form roślinnych i zwierzęcych, człowiek, z nich wytworzony i na ekranie w ognisty punkt ujęty na filmie dziejów zdobywał, ponosił klęski, zmieniał oręż, ubiór i obyczaje.

Na stężałą twarz Feliksa padał od zielonej płyty odbłask coraz silniejszy, a jednocześnie coraz ostrzej brzęczała niewidzialna struna.

W gęstej ciemni unosiło się wrażenie jęku, bólem nieustannym tchnącego.

Trysnął snop różnobarwnego światła. Martwa głowa Orczewskiego drgnęła, skamieniałe rysy rozprężyły się i odzyskały swój żywy wyraz.

— Oto już jesteś ty sam, w obecnem ucieleśnieniu, na ostatnim etapie rozwoju purpurowej plamki — objaśniał astrolog.

Teatr kosmiczny wyświecał życie Feliksa od pierwszych chwil niemowlęctwa. Przepływały twarze przygodnie widziane, znajome lub w niepamięci pogrzebane. Wśród nich — Luda, jeszcze nie zatruta tęsknotą za Duchem z niej poczętym, śpiewająca z uciechy wjosennej.

Gwałtowny, wielki strumień światła, w połowie zerwany okrzyk Feliksa, a później blask jednostajny,

niewiele tylko słabszy, jakby ciemną szybka przysłoniony.

— Katastrofa gwiazdy Narodzenia — uroczyste obwieścił zapatrzonej w widowisko garbus.

Z zielonej tafli wyjrzała krzywa głowa Ingena. Zina, Borys O'Rhean, potem znów Paryż, biała pracownia astrologa i chwila obecna niemeego zapatrzenia w ekran kosmiczny.

To był ostatni obraz, po którym jaśni na tabliczce przygasała i pociemniała, pozostał jednak ponsowy, jak żmijka ruchliwy znak.

— Co to?

— Przyszłość — rzekł Ingen.

Orczewski zbliżył twarz niemal do samej tafli, melodyjnie brzęczącej w miedzianej ramce. Jakies ognie, mroki, zmagania się blasków i cieniów.

Czerwony pręcik wyginał się w różne strony. Spadały nań udary jakoweś, schylały w dół, to znów na okamgnienie ognistemu wężykowi pozwalały wrócić do pionu.

Coraz donioślej brzęczała tabliczka. Szkło jakby straciło swą sztywność, gdyż, niczem tkanina, w fałdy się układało lub w żągiel wzdęty gięło.

Z zapartym oddechem śledził Feliks tę niepojętą walkę szkarłatnej kreski z atakującymi ją mrokami. Była już taka chwila, gdy jaskrawo połyskujący znakczek zgiął się u samej podstawy i zajął położenie niemal zupełnie poziome. Odskokzył znów spreżyście i stanął pionowo. Nje na długo. Napastnicze cienie runęły z furją, aż purpurowa linja zaczęła wolno, ale widocznie chwiać się, drząc i kłonić coraz niżej, niżej. Ot, natychmiast musi lec. Niema mowy o tem, by mogła się ostać! Zczęźnie, zgaśnie, przez ciemnię pochłonięta!

## Tak dalej być nie można.

W myśl obowiązującego ustawodawstwa i rozporządzeń licencje na kinoteatr może w pierwszej linii otrzymać towarzystwo humanitarne lub kulturalne. Mimo to koncesje na 14 istniejących we Lwowie kin tylko w pięciu wypadkach posiadają instytucje, inne zaś koncesje są w rękach osób prywatnych. Ten stan istnieje od czasów austriackich i władze polskie sprawą tą dotychczas nie zajmowały się.

Po bliższem zbadaniu tej sprawy okazuje się, że: 1. z pośród instytucji mają we Lwowie koncesje kinowe: Towarzystwo dziennikarzy polskich, Towarzystwo im. Piotra Skargi, Towarzystwo naukowe a nadto — rzecz na pierwszy rzut oka nie do wiary — austriacki Czerwony Krzyż i Towarzystwo weteranów austr. przyczem obie te instytucje mają dotychczas swe centrale we Wiedniu i stamtąd działają wśród prywatnych osób, będących od austriackich czasów musi zgłosić u władzy administracyjnej. Jednakże i ten ustawowy przepis jest bagatelizowany, a prawie wszystkie kinoteatry lwowskie są poddierżawione.

W myśl obowiązujących ustaw kinoteatry muszą być osobiście prowadzone, o ile koncesję ma osoba prywatna. Nie wolno również instytucji poddierżawiać posiadanej koncesji, ma natomiast prowadzić kino przez odpowiednio ukwalifikowanego kierownika którego musi zgłosić u władzy administracyjnej. Jednakże i ten ustawowy przepis jest bagatelizowany, a prawie wszystkie kinoteatry lwowskie są poddierżawione.

Wytworzył się w zakresie przemysłu kinowego we Lwowie wielki chaos i anarchja, której dłużej nie można cierpieć, wytworzył się również cały trzust prywatnych przedsiębiorców, w większości nie-Polaków, którzy lekkomyślność władz eksploatując olbrzymie do swych kieszeni z tego przemysłu ciągną zyski i często je na obce nam cele obracają.

Tak dalej być nie może! Społeczeństwo winno zwrócić baczną uwagę na tę sprawę, a nasze instytucje humanitarne i kulturalne powinny wnieść do władzy podanie o koncesję, co w obecnej chwili jest tembardziej pożądane i możliwe, gdyż dotychczas na rek bież. dawnych koncesji kin. nie odnowiono, a koncesjonariusze właściwie bezprawnie rozporządzają dziś dawnymi koncesjami.

Do władz naszych zwrócić się zaś należy z apelem, by sprawy nie bagatelizowały w praktykowany dotychczas sposób i ukróciły samowolę w zakresie przemysłu kinowego.

Jeżeli społeczeństwo tej sprawy nie przypilnuje, a władze ją w dalszym ciągu będą zamiedbywać — miliony z dochodów kin znów będą stracone i pójdą do prywatnych kieszeni, zamiast na wielkie cele humanitarne.

M. P.

## KARJERY WOJSKOWE.

### Z „pucera” major.

W ostatnim zeszytu (Nr. 14 z dnia 8 kwietnia) „Myśli Narodowej” znajdujemy następujące uwagi w sprawie już tylko wesołej.

W numerze „Myśli Narodowej” z dnia 18 marca ukazał się artykuł p. A. N. pt. „Luksusowa Reduta”, w którym między innymi znalazł się następujący ustęp o majorze W. P. Bertoldzie Merwinie:

„Szczególnie rozpasał się w Reducie Świerczewskiego p. Menkes, zowiący się dziś szumnie Merwin, Bertold Merwin. Swego czasu, gdy wojna wybuchła, zgłosił się ten dziś pułkownik, jak to opowiadają Lwowiacy, do któregoś z pułkowników austriackich na stanowisko „pucera” (służący oficera), aby uniknąć ciężkich i nieprzyjemnych „sztrapaców” wojennych. Odpalony, wstąpił do Legionów...” etc.

W związku z tym artykułem otrzymała Redakcja „Myśli Narodowej” oświadczenie pp. majora Tadeusza Bobrowskiego i kapitana Miecz. Kozar-Słobódzkiego, w którym pod punktem b) znajdujemy następujące stwierdzenie:

„P. major Bertold Merwin nigdy nie proponował pułkownikowi austriackiemu przyjęcia go jako „pucera”, bo możliwość takiego zaofiarowania wykluczał regulamin austriacki dla osób o cenzusie”.

Ufając słowom oficerów Polaków, redakcja wyjaśnienie to zamieściła. Bardzo szybko jednak okazało się, że p. Bertold Merwin poprosił o wprowadzenie w błąd obu ufających mu oficerów.

Oto przed kilku dniami otrzymaliśmy od jednego z przyjaciół pisma ze Lwowa list, w którym czytamy, między innymi, co następuje:

„Przeczytawszy w Nr. 11-ym „Myśli Narodowej” wyjaśnienie pp. majora Tadeusza Bobrowskiego i kap. Mieczysława Kozar-Słobódzkiego, zaprzeczające kategorycznie podanym w Nr. 9-ym tegoż pisma rewelacją na temat pochodzenia i „karjery wojennej” p. majora Bertolda Merwina, nie mogłem się oprzeć wrażeniu, że jednak obaj ci panowie działają zbyt nierozważnie, skoro własnymi osobami starają się pokryć to, czego napewno nie znają, a co im do wierzenia głośno tylko podaje sam chyba p. Merwin.

„Przypadkowo oto mam sposobność udowodnić dokumentarycznie fałszywość punktu b) owego „sprostowania”, w którym panowie ci demontują stanowcze możliwości „pucowania” przez p. Merwina. Dołączam tu mianowicie oryginalny rozkaz dzienny ówczesnego „K. K. Landsturmbezirkskommando Nr. 19 in Lemberg”, którego punkt 1-szy właśnie opiewa ni mniej ni więcej, tylko ową sławną nominację p. Merwina na „pucera”.

„Okazuje się za tem, że wprowadzając „regulamin austriacki wykluczający możliwość takiego zaofiarowania dla osób o cenzusie”, że jednak obecny pan major nie tylko „proponował przyjęcie go na pucera” (wbrew sprostowaniu), lecz i mianowanie to przeforsować zdołał, jak zaś przezornym był przy tem, niech zaświadczy ten szczegół, że zaszczytną tę posadę zdołał uzyskać nie — uchowaj Boże — u oficera frontowego, lecz u rachunkowego akcesisty, który z frontem nie ma nic wspólnego”.

Do listu dołączony jest oryginał rozkazu dziennego „Landsturmbezirkskommando Nr. 19” z dnia 23 sierpnia, którego pierwszy punkt brzmi:

Tagesbefehl Nr. 22.

Lemberg, am 23 August 1914.

Kommandierungen. Infanterist Bertold Merwin, d. 2/19 Landst. Ersatzkompagnie wird als Offiziersdiener fuer die Person des Landw. Rechnungssaccesisten Leon Goldyk kommandiert.

Jakżeż p. major Bertold Merwin wytłumaczy brzmienie tego dokumentu?

Prawdopodobnie odpowie: Twierdziłem jedynie, że nie zgłaszałem się na „pucera” do pułkownika i tak jest, boć przecież zgłosiłem się na to stanowisko do urzędnika rachunkowego...

## Nadużycia w P. B. O. w Śl. Samborze.

Dzień wczorajszy wyniósł na światło dzienne niesłychane oszustwa, których terenem było Powiatowe Biuro Odbudowy w Starym Samborze, tudzież filja magazynu w Felsztynie.

Wstępne śledztwo zdołało już ustalić, iż Bortnik, multimilioner wojenny, od dłuższego czasu z wielką szkodą dla skarbu i jaskrawą krzywdą biednej, przejęciami wojennymi zrujnowanej ludności, w porozumieniu z wyżej wymienionymi funkcjonariuszami P. B. O., dopuścił się licznych sprzeniewierzeń i oszustw.

Nadużycia Bortnika w ostatnich miesiącach przybrały taką rażącą formę, iż wywołały ogólne oburzenie, które skrytykowały się w memorjale, wysłanym przez ludność do władz z żądaniem wglądu w zbrodniczą działalność felsztyńskiego komisarza. Przywłaszczanie asygnat, wystawianych dla biednych mieszkańców Felsztyna, by zrujnowanych zmusić do sprzedaży sobie domów, sfingowane listy robotników, zajętych zwózką materiałów, fałszowanie asygnat, wstawianie wyższych kwot od wydanych w rzeczywistości, to tylko z brzegu wzięte nadużycia wszechwładnego na gruncie felsztyńskim Bortnika. Pokrywał jego nadużycia obaj funkcjonariusze P. B. O. Józef Jac i Ferdynand Tkaczów. Bortnik terroryzował w niesłychany sposób ludność a wpływy swe utwierdzał ustawicznym odwoływaniem się na pokrewieństwo z posłem Witosem.

## Brońmy ziemi skradzionej.

(Korespondencja własna).

Bohoroczany w kwietniu 1922.

W pięknej podkarpackiej okolicy, w powiecie Bohoroczanskim leżą dobra majorackie Bohoroczany, własność rodziny hr. Stadionów, o obszarze przeszło 10.000 morgów.

Dobra te przed kilkudziesięciu laty należały do polskiej rodziny i zostały przez rząd austriacki skonfiskowane, a cesarz podarował je osławionemu gubernatorowi Galicji hr. Stadionowi, który stworzył z nich majorat. W roku 1910 zmarł ostatni potomek Stadionów w linii męskiej, a według układu rodzinnego, który dzięki wpływom twórcy majoratu gubernatora Stadioną uzyskał zatwierdzenie ówczesnego rządu miały dziedziczyć te dobra najbliższa linja po kądzieli.

Między pretendentami do tego majątku wystąpił i Polak hr. Feliks Ryszczewski, którego matka była z domu Stadion i sąd w dwóch instancjach przyznał mu prawo do spadku. Dopiero w trzeciej instancji we Wiedniu sąd przyznał ten majątek hr. Coudenhove z domu Stadion. W roku 1915 hr. Ryszczewski nauczony wyrokiem Najwyższego Sądu wiedeńskiego, opartym pono na przesłance, że szlachectwo niemieckie i narodowość niemiecka czynią bardziej uprawnioną do dziedziczenia po hr. Stadionie hr. Coudenhove z majątku ustąpił, a w jego miejsce objął administrację tych dóbr hr. Zdenko Schönborn, zięć spadkobierczyni hr. Coudenhove, która już dwa lata wcześniej umarła i swego spadku w Galicji nawet nie widziała.

Ale hr. Zdenko Schönborn był wówczas rotmistrzem austriackim, a Bohoroczany leżały w kraju, gdzie rządy wojskowe silnie odczuć się dawały.

I nic by w tem nie było dziwnego — gdyby to wszystko tylko.... było.

Ale to jest do dziś jeszcze i jest coraz gorzej, bo hr. Zdenko Schönborn, mieszkający dziś w Czechach, rządzący majątkiem bohoroczanskim dalej, utrzymując i pełnomocnika i urzędników Czechów Lobkowitza i Simona.

Zmieniło się dużo od tego czasu. W Królestwie rewindykują skonfiskowane dawniej przez rząd rosyjski dobra i oddają je prawym właścicielom. U nas nietylko, że „iure caduco” dzierżący ten majątek hr. Schönborn, obcy poddany, mieszkający za granicą rządź tym, polskim niegdyś majątkiem, ale grozi niebez-

pieczeństwo, że ta magnacka fortuna przejdzie zupełnie w obce ręce.

Według edyktu Sądu Okręgowego w Stanisławowie z 24. grudnia 1921 FI/21 Sąd ogłosił majorat jako wolnodziedziczny, o ile w ciągu sześciu miesięcy od dnia edyktu nie zgłosi swych pretensji do tego fideikom'isu nikt uprawniony.

Wspomniany przez nas pretendent Feliks hr. Ryszczewski umarł, a jego spadkobiercy sprawą Bohoroczan dotychczas się nie zainteresowali.

A gdzież władze polskie? Przecież sprawa tego majątku ogromnego bezprawnie w obce ręce oddanego powinna zainteresować bliżej nasze władze.

Tymczasem władze nasze nietylko, że nie starają się o utrzymanie tej ziemi w polskim ręku, ale jeszcze pozwalają na to, że hr. Schönborn — chwilowy posiadacz majątku tego uzyskał nawet zezwolenie na parcelację 1.000 morgów tej ziemi, a pieniądze stąd uzyskane czempredzej wywozi do Czech.

Część ziemi dzięki obywatelskiemu stanowisku Urzędu ziemskiego i instytucji prowadzącej parcelację — i to najlepszej — sprzedano służbie majątku. Ale obecnie książę Lobkowitz, wszechwładny plenipotent hr. Schönborna zaczyna opowiadać i pisać, że służba ta zrzeka się kupionej tanio ziemi, a prosi o kupno droższej, ale gorszej.

O ile nam wiadomo, na tę „prośbę” Urząd ziemski odpowiedział i słusznie odmownie. W każdym razie pominąwszy już sprawę parcelacji jest jeszcze do uratowania i utrzymania w polskim posiadaniu 9.000 morgów — wśród czego duży obszar bardzo dobrego drzewostanu.

Wśród ludności dziś ruskiej, ale o nazwiskach Małachowski, Pawłowski, Kwiatkowski itp. obronić taki szmat ziemi — to warte trudu i pracy.

Może nasze wołanie dojdzie do polskich pretendentów tego majątku, którzy o swe prawa się upominą, a może Rząd polski uzna za słuszne choćby z pogwałceniem praw spadkobierców galicyjskiego Murawiewa sięgnąć po odbiór skradzionej przez Austrię polskiej ziemi!

Nie pozwólmy, by Austria jeszcze po swej zasłużonej śmierci nagradzała Niemców i Czechów na rachunek polskiej naiwności.

## Iwonicz pen-sjonat Zofijówka

Przyjmuje zgłoszenia od 5 kwietnia do 12 kwietnia włącznie między godziną 4-tą a 6-tą ul. Lenartowicza l. 21 parter na prawo — Klara Studencka. ■1430

## Komunikat.

W dniu 21 kwietnia o godz. 10 rano w lokalu biura Ekspozytury „Demat” we Lwowie przy ul. Wałowej 9 odbędzie się

### ustny przetarg

na przedmioty, ogłoszone w Nr. 27 biuletynu „Demobil” a mianowicie:

1. Urządzenie do fabrykacji wody sodowej we Lwowie
2. Prasy do siana, słomy i flcu, w Przemysłu
3. Młocarnię parową w Przemysłu
4. Puszki blaszane do konserw w Jarosławiu
5. Odpadki szmat i sienników papierowych we Lwowie
6. Ropę naftową we Lwowie oraz nieogłoszone w biuletynie „Demobil”
7. Różne odpadki szmat i skór
8. Trzy powozy we Lwowie 1547
9. Jedną parę koni we Lwowie.

Kaucja dla wchodzących na salę wynosi Mk. 100.000. Bliższych szczegółów udziela oraz wydaje przepustki na oglądnięcie powyższych przedmiotów biuro Ekspozytury „Demat” we Lwowie przy ul. Wałowej 9, l. p. Kierownictwo Ekspozytury „Demat” Lwów.

## KOWIENSKIE POSELSTWO W PRADZE.

Praga, IPAT.) Jak donoszą dzienniki czeskie, Rzeczpospolita litewska otworzyła w Pradze swoje poselstwo. Posłem litewskim w Pradze mianowany został Donatas Malinauskas, który onegdaj wręczył prezydentowi Masarkowi swe listy uwierzytelniające.

Z TEATRU

# Wznowienia.

Okres sięgania po repertuar samodzielny skończył się na szczęście. Piszę „na szczęście”, jako że to sięganie zarówno po swojskiego chowu pisarzy, jak i po cudze gwiazdy, nie zawsze było w wyborze ostrożne, zawsze zaś w wykonaniu scenicznym kończyło się nieszcześnie.

Obecnie pływa nasza teatralna tryjera koła starych, dobrze znanych brzegów, pływa po swójemu, to znaczy z dobrą miną, z wymachiwaniem wiosłami ruchowatym, ale nie zgranym zgodnie. Pierwsza, do której się w taki junacki sposób chciała dostać młoda żaloga lwowska, choć przez starego wilka teatralnego dowodzona, bo przez Rasińskiego, była ciągle jeszcze w krepie pośmiertne przez pieczołowitą dyrekcję otulana Zapolska. Jej „Nieporozumienie” było bodaj za najwięcej w tym sezonie zlekceważoną przez wystawców sztuką. Nie znaczy to, żebym stawał w obronę tego ledwie z kanap i krzesel zdolnego zleźć i wałęsać się bylejak po scenie niedokrwiłego utworu, marnotrawnego dziecka wielkiego talentu zmarłej pisarki. Sądzę wszakże, że uwziawszy się koniecznie, żeby „Nieporozumienie” właśnie wystawić i to jako jedno z ogniw świątecznego cyklu wspomnień o Zapolskiej, trzeba do było zrobić z jaką taką chociaż maestrą. Niestety nie dojrzałem dbałości ojcowskiej teatru o to dzieło, zbyt przez samą autorkę, nie stonowane w dwu zasadniczych przeciwieństwach, wążących na całej przestrzeni twórczości Zapolskiej: w pociągu do umoralniania widza par force i w zadrażnianiu go równoczesnym torturami najwymyślniejszej naturalistyki. Zadaniem reżyserji jest te dwie za blisko sfoczone i kłócące się w sztucznie sąsiedztwie sprzeczności, dopasować nawzajem: pierwszą uprościć, drugą przeciwnie opolerować, żeby dramat „dusz”, mocno zresztą zalatujący zoologią nie przychylił się co krok w stronę krzykliwie przykrego melodramatu. Cóż robić, kiedy mimo uroczystych zapewnień, że „Nieporozumienie” odkłada się, żeby je tem świętej przegotować, jakoś tego świętego przegotowania nie było znać na sztuce. Niedocześnie i niedomyte przez reżysera, który najpewniej nie rozporządzał dostateczną ilością prób, pojawiło się „Nieporozumienie” ze wszystkimi swoimi głównymi i powszednimi grzechami. Poza jednym Rasińskim, który grał rozpędową siłą swego wielkiego talentu, nikt w zespole nie stanął na zwykłych, prawdziwych nogach. Nawet tak doskonała aktorka, jak Barwińska, zawiodła, zgubiła się w monotoni roli, potraciła zdrowe, ludzkie przeguby, a dała tylko cikiwy, retoryczny wyciąg rzekomo żyjącego człowieka. Reszta grających odstawiała rolę „po naszymu”. Ten styl gry swojski znamy wszyscy za dobrze, żeby go tu bliżej należało charakteryzować. Wzmianka osobna, owszem zachęcająca, należy się chyba Rasińskiej, której „charakterystyczne” role leżą najwidoczniej w naturze talentu. O niezdarności przedstawienia daje wymowne wyobrażenie fakt, że pod koniec jednego z antraktywów wybuchnął grubiański spór za kurtyną między niewidzialnymi aktorami, różniąc część publiczności mniej poważną, obrażając natomiast smak ludzi, nienawykłych do podobnych zajść w teatrze.

Inaczej zgoła odbywało się wznowienie „Naszych najserdeczniejszych” w Teatrze Wielkim. Na podniesienie nastroju publiczności wpłynęło zapewne technicznie uroczyste chwile, niecodzienne na scenie zjawisko, jubileusz aktorski. Niezależnie od tego święta wszakże rozrzewnił się człowiek, lepsze teatralne czasy pamiętający, mistrzowska, a nie mistrzująca już dziś niestety nikomu na świecie robota starego Sardou. Jego prześwieta, jednego ściegu w akcji nie myląca, jednego oczka w tej przemisternej siatce nie stawiająca krzywo technika razła niedawno buntownicze, ze zbutwiały wzorami zrywające zastępy widzów, niezadowolonych z „burzoazyjnego” porządku wszędzie, więc i na scenie, a niemniej dostawała ciągi od krytyków młodszej szkoły, tej, która odzignęła się od tradycji Janinów i Sarceyów. Dziś stosunki odmieniły się gruntownie. Na zastraszańca nieuctwo autorów jedyną radą radykalną są właśnie butwiejące niby, ale jakoś nie mogące zbutwieć wzory, a celem podniesienia hodowli widza teatralnego, celem przeprowadzenia zasadniczej walki z jego barbarzyństwem należy przywoływać na scenę częściej na świadków historycznego dorobku teatru właśnie takich pisarzy-działaczy, jak Sardou. Toteż wieczór uczczenia Ireny Trapszo był równocześnie wieczorem hołdu rehabilitacyjnego tej przeszłości, którą w murach teatralnych Lwowa obrazili niedawno hołubieni czule przez dyrekcję różnoracy autorkowie naszych skłopotanych czasów. Grano naogół dobrze i nawet ze szlifem stylu, do czego przyczynił się z pewnością nie tylko aktorski, ale i reżyserki współdziałal jubilatki, żywego wcielenia tej pogodniejszej epoki, której uznawanym bezspornie panem komediowym był Sardou. Miłe wspomnienie, nie przygluszone nawet świątecznością jubileuszowych godów, zostawili publiczności po swej grze zwłaszcza Okornicki, Justjan, Czaki, Kwiatkiewiczowa i Łozińska. Hierowski pół żył i był wtedy chwila nawet bardzo dobry, a do połowy zapadał swoim zwyczajem w karygodną martwość.

W gorszą, wprost ambarasującą martwość grzęzło co moment całe ostatnie wznowienie „Kontrolera wagonów sypialnych”. Ta nie mogaca się nigdy postarzyć farsa, o której pisałem, już nie pamiętam, ile razy, wymaga przedewszystkiem pędu, będącego pierwszym i ostatnim przykazaniem wszelkiej farsowej gry. Niestety po trzech próbach, choćby się miało, Bóg wie, jak zgrany i wygrany na wszystkie boki zespół, niepodobna pokazywać Bissona, pieniacego się z szampańską, co zdanie jakiś korek wysadzającą w powietrze beztruską. Tu nic nie poradzi reżyser, zwłaszcza, że szukać reżysera farsowego tak sprawnego, jak Okornicki, który robił, co mógł: grał sam doskonale i poszturkiwał bodaj, nie mogąc popędzać, swoje rozlażę, ciągle na jakieś ucielnizny załączące otoczenie. Nie na wiele to się wszakże przydało. Akcja, jak chory dorożkarski koń, ustawała co krok dychwicznie i bezradnie oczekiwała suflerskiego bata. Bywały na tej krzyżowej iście drodze Bissona, jakże mało bissonowskiego, i momenty rozweselające, kiedy wykręcając niefortunnie język, zapewniał jeden z aktorów miłą sobie osobę, że jej dopomoże do odzyskania szczęścia „wszystkimi nogami”. Bywały i momenty nieporozumień między dwoma aktorami, którzy przywłaszczyli sobie obaj naraz kwestję, dobroczynnie poddaną przez suflera. Czasem wreszcie wbrew najmielszym marzeniom Bissona stawał widz oko w oko naprzeciw cichego dramatu, kiedy dwaj bohaterowie, nie wiedząc, co mają mówić dalej, przenosili niechęć ze suflera na siebie i milcząc głucho, toczyli po sobie złemi spojrzeniami.

Z powodzi tych niepowodzeń ratował przecież sztukę jej naturalny, mimoto że niewyzyskiwany należycie, nie dający się zagłuszyć w zupełności nawet słabym przygotowaniem pamięciowym humor nieposzlakowany i pomysłowość, dna nie znająca, Bissona. Tem więcej, że wszyscy prawie grający przy zwiększonej pracy i po szczęśliwym przezwyciężeniu żalowanego tempa w grze byłiby sobie dali rady z rolami. Jeden pan Bystrzyński wmawia w siebie, czy też daje sobie wmawiać lekkość, której zgoła nie posiada. Ale ten pracowity, wszystko chętnie grający aktor ma przynajmniej jakiś krój i wygląda na scenie przyzwolcie. Natomiast większość jego towarzyszy scenicznym należałoby dopiero ubrać, wyprasować, wygładzić w ruchach, żeby mogli wyglądać na imitację ludzi Bissona. Z pan grały Rasińska, Rowińska, Pillerowa, Jankowska, Okornicka, Lorczyńska, i tym razem aż miło, jak swobodna i pomysłowa już nawet w grze Klimontowiczówna, z panów oprócz wymienionych: Kalinowski, Lochman, Bielecki i Sarnowski.

sm.

CH. BAUDELAIRE.

## Elevation.

Ponad stawy, równiny i lasy i góry  
ponad białe obłoki, fale głębin mórz,  
ponad eter i blaski świtających zórz  
i ponad sfer gwieździstych zamglone kontury

Duszo ma, skrzydła twoje bystro cię unoszą  
i niby dobry pływak wśród wezbranych fal  
szybujesz coraz wyżej, w niezmierzoną dal  
z niewysłowioną, męską, potężną rozkoszą.

Płyn — ponad chorobliwe wstrętne miazmaty  
coraz wyżej — w przestworza te wysokie idź,  
aby tam, niby czysty boski nektar pić  
ten ogień, co napelnia przeczyste wszechświaty.

Ponad troski codzienne, kłopoty, zgrzyoty,  
co stanowią bytności mglistej ciężką treść,  
— szczęśliwy, co się skrzydłem mocnym zdolen  
do tych pól, przesyconych blaskiem zorzy złotej.

I czyje myśli, — jak rój skowronków skrzydlaty  
swobodnie lecą w niebo, przy pogodnym dnie  
— Co wzlata ponad życie i danem jest mu  
rozumieć, co mu szepcą przedmioty i kwiaty.

„Le vin du solitaire”.  
Spojrzenie dziwne, jakie kocahnika się nam,  
niby snop tych bielutkich promieni miesiąca  
od których się jeziora marszczy tafła drzaca,  
kiedy księżyc doń schodzi, by nurzać się tam, —

Ostatnia garść cekinów w kieszeni szulera,  
uściski Adeliny, co nam burzą krew,  
przejmującej muzyki pieszczotliwy zew,  
co nam serce jak ludzkich bólów jęk rozdiera. —

Wszystko to niczem nie jest, — pękata butelko  
przy tym balsamie, który w twojem wnętrzu drzemie,  
i który nas poetów smutnych szczerze darzy.

Ty dajesz nam nadzieję, życia radość wszelką,  
— i dumę, — ten bezcenny skarb wszystkich nę-  
[dzarzy,  
co do Bogów podobnym robi ludzkie plemię.

przełożył Kazimierz Rychłowski.

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 13 kwietnia

— Kasy Teatrów Miejskich sprzedawać będą na świąteczne przedstawienia bilety do wszystkich Teatrów we czwartek, piątek i sobotę od 9 rano do pierwszej w południe. Prócz tego w dni świąteczne od 10-tej rano do 12-tej w południe, Celem unknienia tłoku przy kasach w ostatniej chwili, należy wcześniej zapatrzeć się w bilety wstępu.

— Socjalistyczny organ miejscowy wzywa już dziś do uroczystego obchodu święta 1. maja i jak co roku o tej porze wysuwa całą moc szczytnych hasel. Ale z tymi hasłami nieszczęśliwie się jakoś wiedzie naszym socjalistom. Wołają wielkim głosem: „Precz z wojną!... i idą na Kijów — po kij, grzmą w dzień i w nocy: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!” — a potem płaczą, gdy proletariusze ze wschodu chcą ich ze sobą połączyć, walą na Warszawę. Krzyczą na wszystkich wiołach: „Precz z burżuazją, śmierć kamienicznikom” — i kupują kamienice. Lepiej już o wiele wygląda, gdy z wyżym patosu zstępują na padół powszedniości i na ostatniej stronie swoich gazet drukują takie słowa: Z powodu regulacji płac grozi nam niebezpieczeństwo, że profesor uniwersytetu będzie miał większą pensję, jak towarzysz kelner z kawiarni pod Czerwonym Śledziem. A więc towarzysze kelnerzy, omiatajcie Lwów — stoimy w akcji cennikowej (t.)

— Zakup koni dla wojska. Zakup koni na terenie DOK, zaczyna się z dniem 21. kwietnia br. o godz. 9 rano w koszarach na ul. Balonowej we Lwowie i trwać będzie do dnia 28. kwietnia włącznie. Termin zakupu koni na prowincji zostanie później ogłoszony. Do sprzedaży dopuszczeni są wszyscy posiadacze koni, spółki handlowe nie wykluczając i handlarzy koni. Warunki sprzedaży te same, jak w poprzednim ogłoszeniu. — Dca O. K. Nr. VI, we Lwowie (—) Jędrzejewski, gen. porucznik

— Z sali sądowej. W sekcji III, odbywała się dziś rozprawa przeciw dr. Grekowi, oskarżonemu o obrazę urzędnika w urzędowaniu, gdyż w procesie przeciw bolszewikom, w którym bronił osk. Münza, wyraził się on o prokuratorze Gärtlerze, że z ustawy zrobił farsę. Oskarżony twierdzi, że mówił to do prywatnego człowieka, a nie do urzędnika. Broni dr Pieracki, prócz tego zgłosiło się do obrony 20 adwokatów. Rozprawę odroczone, celem przesłuchania całego trybunału, który brał udział w rozprawie przeciw bolszewikom.

— Dwa wielkie pożary wybuchły wczoraj niemal o tej samej porze. W południe zawiadomiono Straż pożarną o wybuchu groźnego pożaru w kamienicy pasażu Fellerów. Na miejsce wyjechał cały tren pod kierunkiem zast. nac. Spaczyńskiego, który zorientował się, że pożar przybrał wielkie rozmiary zawezwał telefonicznie przybycia trenu wielkiego. Dużo nagromadzonych mebli, pak, towaru, tworzyło podatny materiał, to też rychło całe wnętrze strychu wielkiej kamienicy gorzało w całej pełni. Spłonęły przepierzenia strychowe. Straż pod kierunkiem p. Spaczyńskiego pracowała bardzo energicznie i zdołała w ciągu czterech godzin umiejscowić ogień, który zagrażał sąsiednim kamienicom. Szkoła pożarem wyrządzona wynosi około 7 milionów marek. Przyczyna na razie nieznaną, zdaje się, że nieostrożność służby była powodem wybuchu pożaru.

Gdy oba treny pracowały w pasażu Fellerów, zawiadomiono Straż pożarną o wybuchu pożaru przy ul. Zyblikiewicza l. 21. Wobec tego, że oba treny zajęte były przy tamtym pożarze — nacelnik Cieciewicz znalazł się w trudnym położeniu, z którego jednak wyrwał bardzo szybko, zestawiał czempredzej trzeci tren i sam na jego czele wyruszył na miejsce pożaru. I tutaj wskutek nieostrożności służby płonął strych dużej kamienicy. Straż dostała się na strych z zewnątrz przy pomocy mechanicznej drabiny, której ustawienie na ulicy powstrzymało na pewien czas ruch tramwajowy. Strażacy usunęli kilka arkuszy blachy a dostawczy się do wnętrza w ciągu około czterech godzin umiejscowili groźny pożar. Spłonęły i tutaj przepierzenia dachu, który zapadł się we frontowej swej części, dach oficyn skrzydłowych został uratowany. Jedynie wytrawnemu kierownictwu nacelnika Cieciewicza przypisać należy, że ogień nie przybrał szerszych rozmiarów. Hydranty w obu wypadkach funkcjonowały wzorowo.

— Oddział Małopolski Związku Banków we Lwowie podaje do wiadomości, iż w myśl powziętej uchwały kończy się urzędowanie banków w Wielki Piątek o godz. 12 w poł. a w Wielką Sobotę kasy i biura będą całkowicie zamknięte. 1545

— Dowództwo M. S. O. we Lwowie wydaje historię MSO. Celem uzyskania odpowiednich funduszy na to wydawnictwo, zechcą członkowie, reflektujący na tę książkę, złożyć na ręce komendanta dzielnic 500 Mk. jako zaliczkę. Członkowie Centralnego pogotowia złożą tę kwotę na ręce p. Bednarskiego (Kampiana 15) do dnia 15. bm. — Równocześnie zawiadamia się, że członkowie Centr. Pog. mają tamże odebrać ostatnie odznaczenie. — Murczyński, kom. C. P.

## Dział ekonomiczny.

### WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

#### Wysokość opodatkowania w różnych państwach.

Według danych angielskich wysokość podatków przypadająca na głowę ludności w ważniejszych państwach wynosząca na początku 1922 r.: Anglia 20 funt. 2 szyl. 10 pens., Francja 571.7 fr., Stany Zjednoczone A. P. 32.1 dol., Niemcy 1.033 mk. niem., co w przeliczeniu na walutę angielską stanowi: Anglia 20 funt. 2 szyl. 10 pens., Francja 11 funt. 5 szyl. 7 pens., Stany Zjedn. A. P. 7 funt. 5 szyl. 3 pens., Niemcy 19 szyl. 3 pens. Jak widać z tych cyfr w Niemczech opodatkowanie na głowę jest więcej niż 20 razy niższe aniżeli w Anglii i 12 razy niższe niż we Francji.

Wywóz jaj. Główny urząd wywozu i przywozu ogłasza warunki uzyskania zezwolenia na wywóz jaj w czasie od 1. kwietnia do 30. marca br. Kontyngent wywozowy w czasie od 1. kwietnia do 30. czerwca 1922 r. określa się na 500 wagonów, który to kontyngent podzielony będzie na poszczególne miesiące w następujący sposób: kwiecień 100 wag., maj 200 wag., czerwiec 200 wag.

Firmy eksportowe. Ubiegać się mogą o pozwolenie na wywóz jaj na poczet powyższych kontyngentów jedynie firmy uprawnione do handlu jajami (pat. 1-szej kategorii, karta przemysłowa na hurt), przy czym pierwszeństwo przysługuje takim firmom fachowym, które mogą udowodnić poświadczeniami wojewódzkich władz administracyjnych, iż posiadają w kraju odpowiednie urządzenia dla zbiórki, prześwietlania, sortowania, przechowywania i konserwacji jaj.

W wywozie pobierana będzie specjalna opłata, którą na kwiecień ustalono na 10 mk. od sztuki. Rozdział kontyngentu na kwiecień w wysokości 100 wagonów już nastąpił. Małopolska otrzymała z tego 52

wag., Królestwo 34 i Wielkopolska 13. — Rozdział kontyngentu na maj odbędzie się około 25. kwietnia.

Handel z Rosją. Delegat handlowy Czechosłowacji po powrocie z Rosji oświadczył na posiedzeniu Towarzystwa handlu ze Wschodem, że perspektywy handlu z Rosją są mało pomyślne. Pierwotność urzędzeń w Rosji oraz niski kurs waluty rosyjskiej są najważniejszymi pod tym względem przeszkodami. Mimo to wszystko Niemcy czynią szalone wysiłki, aby opanować rynek rosyjski i zdobyć wpływy polityczne.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 12. kwietnia 1922.

Ogólna tendencja niezmienną. Waluty i dewizy słabe. W akcjach bankowych jedna transakcja w Banku hipotecznym po 850 mkp. Akcje przemysłowe bez zainteresowania. Kilka transakcji w Chodorowie, który z początkowego kursu 3125 podniósł się na 3150, 3175. Uzyskawszy 3200 obniżył się ponownie na 3125. Nieliczne obroty w Parowozach, które płacono po 1425, 1400. Polska Nafta 2000.

Waluty i dewizy niższe, szczególnie Wiedeń, który 49% obniżył się stopniowo na 49.37%, 49.25, końcowy kurs 49.37%. Przekaz na Pragę utrzymuje się na 76.25, 76.—. Berlin płacono 13.25, 13.27%, 13.25, 13.20, 13.15. Dolary amerykańskie 3790, 3795, 3785, 3790. Lei 27.25, 27.—. Korony czeskie 74%.

Według telegraficznych kursów warszawskich notowano: Dolary amerykańskie 3770, 3757%, marki niemieckie 13.35, franki 346%. Belgia 322, 321, 322%, Berlin 13.15, 13.—. Londyn 16850, 16700, 16725. New York 3740, 3747%. Praga 76.—, 75.—, Wiedeń 50%, 50, Zurych 748, 747.

### Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 12 kwietnia 1922

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3690—3750—, Franki francuskie 340 350 Marki niemieckie 12:50 13:50 —13:20

Korony austriackie 0:48—0:51 0 000— Korony czesko-słowackie 73:50 75:00 —

Akcje bankowe. Polski Bank Przemysłowy 600—700—0—0000, Bank hipoteczny 800—850 000, Bank Małopolski 675—725—, 000 Ziemi Bank kredytowy 625—675—000 Powszechny Bank kredytowy powszechnego S. A. 000—000—000—Bank Związku Spół. zarob. 000—000—000—Polskie Tow. handlowe 600 650—00—000—Handl. Ska akc. Impex. 250—300—000 000. Polski Glob 875—975—000 Żegluga polska 300 350—Zieleniewski 5900 6200 —0000, Warsz.Ska akc. bud. parowozów I. em. 1300 1400 —, II. em. 0000—0000—Górka 6100—6300—, Siersza 6300—6500—T. P. G. 5700—6000—00, Trzebinia, fabryka maszyn I.—III. 1750 1:50. Pocisk 750 850 —, Lemiesz 0 000 00000 Automotor 1100 1200 Polska Nafta 2000 100 5000 — El kot w w Sierszy 0000 0000 —, Oikos 5:00 5600 Pezet 1000 1200 Trzebinia, fabr. przetw. tłuszcz. zowych 3800 4000 0000 Krakus 2800 3000 0000, Fabryka porcel. Cmielów 0000 0000.

### Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 12 kwietnia 1922.

Listy zastawne. 4 1/2% ziemskie 275—270 00, 5% m. Warszawy 300—302—293.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3770—3753—, kanadyjskie 0000 0000 0000, Lei rumuńskie —00 00—, Franki francuskie 000—000.0.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 12/4.

Berlin początkowe 1:79 końcowe 1:75 00, Holandia 195.15 Nowy Jork 51.5 51.5 00, Londyn 22:71 22:70, Paryż 47:40 47:40 Mediolan 27:70 27:70, Bruksela —43 90, Kopenhaga 000—109 50, Sztokholm 00:60 134 50 — Chrystiania —95 50, Madryt 00:00—79 90, Buenos Ayres 183:00, Praga 10:57 10:35, Budapeszt 0:67 0:64, Zagrzeb 1:65—1:65 Bukareszt 000 0:00, Warszawa 0:13, 0:14, Wiedeń 0:06:60 0:06:60 Austr. noty korony stemplowane 0:07 0:07

Józef Leinkauf, znany spedytor, radca komercyjny zmarł we Wiedniu dnia 2 kwietnia br. Był on założycielem i prezesem dzisiejszego tow. akc. Józ. J. Leinkauf, które we wszystkich większych miastach kontyngentu posiada własne oddziały i należy do największych międzynarodowych firm spedycyjnych. 1603

# OGŁOSZENIA.

### KUPNO I SPRZEDAŻ.

Złoty zegarek marki „Eterna Wath“ za 125 000 marek sprzedam. — Wiadomość w administracji pod „Zegarek“.

100 kop narybku złotego karpia ma do zbycia Zarząd dóbr Olszaniec koło Ustrzyk. 1476

Jest okazynie do sprzedania kas w ertheimowska (mniejsza). Wiadomość u właściciela domu Zimorowicza 4 tylko od 4—5 popołudniu. 1553

Okazyjnie willę ze stajnią w ogrodzie sprzedam Snopkowska 39, piętro, drzwi 4 od 2—5. 1542

Używane sztuczne zęby, precjoza, złoto, srebro, klejnoty, perły, kupuje wypłacając najwyższą wartość Strauch, jubiler, Lwów, Legionów 29. 1531

Kupuję porcelanę i wszelkie antyki płacę ceny najwyższe. Handel starożytności Jaroszewski, Romanowicza 9. 1530

„SARMACJA“ w. firmy Władysław Szulc Dla Biur KSIĘGI handlowe, amerykańskie bankowe 1532 kwitariusze i bloczki kasowe, papiery kancelaryjne, listowe i rysunkowe. Przybory szkolne i kancelaryjne.

### WOLNE POSADY.

Geometrię autoryzowaną jako spółnika kancelarii rentownej poszukuje „Autoryzowany inż. inż.“ do Administracji. 1595

### RÓŻNE DONIESIENIA.

Drugie Nadzwyczajne Zgromadzenie członków Pocztowego Związku Gosp. w sprawie połączenia się z Nużą odbędzie się w niedzielę 23 kwietnia 1922 o 10 rano przy ul. Zygmuntońskiej 1. 5. Dyrekcja.

Remonty wszelkich MASZYN i urządzeń fabrycznych i uskutecznia najtaniej i sumiennie Fabryka Bracia MALINOWSCY i Ska Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 56 — Telefon 325. 1281

Poszukujemy suchego obszernego magazynu na maszyny. A. M. Kierski Ska z ogr. odp. Lwów, Kopernika 1. 4. 1546

## Na Święta!!

Wszyscy mieszkańcy dzielnicy Gródeckiej powinni się zaopatrywać 1535

w towary świąteczne wódki, piwa i wina u firmy W. Kulmowska ul. Gródecka 1. 13.

Poleca ze składu po cenach niższych

## Maszyny do obróbki drzewa

Fabryki Zimmermann-Werke Chemnitz.

2 piły t śmowe 800 m/m  
1 heblarkę grubościową 500 m/m 1577  
1 heblarkę wyrówniarkę 500 m/m  
2 grezarki  
2 wiertarki i dłutowarki  
2 cyrkularki 600 m/m  
1 kombinowana heblarka 600 m/m  
1 heblarkę ceterostronną 600 m/r również

wszelkie narzędzia do przemysłu drzewnego A. M. Kierski Ska z ogr. odp Lwów, ul. Kopernika 1. 4. Cenniki wysyła się na żądanie.

## Syndykat Rolniczy

Lwów, pl. Marjacki 1. 10 do tarcza

pługi, brony, obsypniki, kultywatory, sieczkarnie młynki do zboża, ule amerykańskie Dadant Blatt, przybory pszczelarskie, kosy najlepszych marek. 1549

Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze.

Większa ilość

## PRZEZY CHOMONTOWYCH

z 20-tej skóry, nadzwyczaj solidnie wykonanych jest DO SPRZEDANIA (Na parę koni za 65.000 mkp.).

Szczególnie nadają się do użytku w komercyjki i kołowej przemysłu spedycyjnego naftowego, gorzelnianego itd. jakoteż dla właścicieli dóbr, większych rolników itp. 1073

Wiadomość: KRYSZTOFOWICZ, Lwów, Sokoła 4/II p

Prawdziwe

## ZUZŁE THOMASA

na jesień dostarczać będzie w ciągu maja i czerwca za gotówkę lub w drodze wymiany na zboże

BANK ROLNICZY S. A. we Lwowie

ozaz 1484

filja w Jarosławiu.

Najgłębszym żalem przejęci zawiadamiamy, że nasz wysoce poważany prezesi założyciel naszej firmy Pan radca kameralny

## Józef Leinkauf

Prezes centralnego związku Spedytorów etc. etc. dnia 2 kwietnia 1922, pośród niestrudzonej działalności uległ nagłej śmierci.

Straciliśmy w zmarłym genialnego kierownika, przykład niestrudzonej i zawsze rzeźkiej energii i uczciwości w pracy, której przedsiębiorstwo nasze zawdzięcza swój rozwój. Duch zmarłego będzie stale działać jako wzór dla naszego towarzystwa.

Wiedeń, dnia 3 kwietnia 1922

Józ. J. Leinkauf Towarzystwo Akcyjne.

# II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Banku Ziemiań S. A. we Lwowie,

odbędzie się dnia 29 kwietnia 1922 r. o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, ul. Kopernika L. 4. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia
- 2) Sprawozdanie Dyrekcji za drugi rok administracyjny i przedłożenie bilansu z dniem 31 grudnia 1921.
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, wniosek na udzielenie absolutorju Dyrekcji i Radzie Nadzorczej oraz rozdział czystego zysku.
- 4) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej w myśl § 43 statutu, oraz upoważnienie Rady Nadzorczej do ustalenia dla stałego delegata do Dyrekcji.
- 5) Wybór 5 członków Komisji Rewizyjnej i 3 zastępców na rok administracyjny 1922 według § 64 statutu.
- 6) Zmiana uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 17 grudnia 1921 w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego z wnioskiem na podwyższenie kapitału zakładowego wynoszącego obecnie Mp. 60,200,000 do kwoty Mp. 504,000,000 przez emisję 1,585,000 sztuk akcji na okaziciela po Mp. 280. oraz upoważnienie Rady Nadzorczej do zarządzania emisji nowych akcji bądź w całości bądź serjami i do określenia terminów i warunków tej nowej emisji.
- 7) Uzupełnienie § 5. statutu w sprawie rozszerzenia zakresu działania spółki na nabywanie względnie zakładanie i prowadzenie na własny rachunek przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.
- 8) Wnioski członków.

Akcjonariusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnym Zgromadzeniu zechcą w myśl § 54 statutu, co najmniej na 6 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, akcje swoje wraz z niezapłaconymi kuponami i talonami, względnie tymczasowe świadectwa na przydzielone akcje złożyć w głównej Kasie Banku Ziemiań we Lwowie, lub filjach Banku w Krakowie, przy ul. św. Jana L. 5 i w Tarnopolu przy ul. Mickiewicza L. 31, lub agencji Banku w Żydaczowie, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także imienne legitymacje uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Akcjonariusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników zechcą pełnomocniczą na odwrotnej stronie legitymacji umieszczone uzupełnić i własnoręcznie podpisać. Pełnomocnik nie musi być akcjonariuszem.

We Lwowie, dnia 7 kwietnia 1922.

**Rada Nadzorcza.**



## Syndykat Rolniczy

Lwów, pl. Marjański 10

dostarcza natychmiast gwarantowane  
odsiewy owsa szwedzkiego „Zwycięzca”  
Złote deszcze i Ligowo.

Jęczmień „Harma” II odsiew, lub n sian-  
ny niebieski, koniczynę czerwoną bez  
kani nki, 1548

kupuje kartofle jadalne.

## Naprawę maszyn

rolniczych, rzemieślniczych i przemysłowych  
przeprowadza szybko i dokładnie oddział repa-  
racyjny: „Odlewnia metali i warsztatów  
mechanicznych „MBOT”

— L. Niemezycki i Ska —  
w Kleparowie, ul. Lwowska L. 20 — (koniec  
ul. Źródlanej).

## Gorzelnie

kompletne, aparaty, kotły,  
maszyny parowe, montaż,  
poleca 1600

Dom handlowy i techniczny

„Pilot” Spółka z ogr. por.  
Lwów, ul. Batorego 4.



Najlepsze wino na święta  
Wobec drożyzny win zalecające się także przystępną ceną 1590  
**Wino Wermut** słynnej firmy Winkel-  
hausena w Starogardzie 17 pr. o delikat-  
nym smaku, 1 butelka 600 mp.

Wszelkie rodzaje win od austriackich a skończywszy na szampańskich, jakoteż  
wódki, likiery, tylko wyborowe po cenach fabrycz-  
nych sprzedaje hurtow. i detal. Firma Stanisław Vogel, Lwów, Jagiellońska 8.

## KUPCY!

### Magazyn Nowości dla PANÓW

Zaopatrujcie się w wykwiintną bieliznę męską

przewyższającą dobrocią i elegancją wyroby zagraniczne

tylko

w Pierwszej Krajowej  
fabryce bielizny

„LEOPOL”

Lwów, ul. Łyczakowska 7.

Telefon Nr. 713

Telefon Nr. 713.

na żądanie wysyłamy Naszego agenta z kolekcją.

## Zarząd

### Banku dla elektryfikacji Polski

(Elektrobanku) S-ki Akc. w Warszawie

zawiadamia pp, akcjonariuszów, iż w dniu 24 maja r. b. o  
godzinie 5 popołudniu odbędzie się w lokalu Banku przy  
ulicy Senatorskiej Nr. 18 w Warszawie

### Nadzwyczajne Zgromadzenie Walne

Przedmiotem obrad Zgromadzenia będzie

1. Sprawozdanie Zarządu
2. Wnioski Zarządu.
3. Wybory Władz Spółki.
4. Wynagrodzenie Władz Spółki
5. Wolne wnioski.

Stosownie do § 27 właściciele akcji imiennych korzystają z prawa  
głosowania na Zgromadzeniu Walnym, o ile najmniej na 7 dni przed  
Walnym Zgromadzeniem zostaną wciągnięci do ksiąg Spółki. Właściciele  
zaś akcji na okaziciela korzystają z prawa głosu na Walnym Zgromadze-  
niu, o ile na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem złożą Zarządowi  
swoje świadectwa tymczasowe lub odpowiednie dowody depozytowe lub  
zasadne. ZARZĄD. 1533

Czas  
odnowić  
prenumeratę

## 15 beczek żelaznych

transportowych  
o pojemności 400 litrów  
p. l. ea ze skła. u 1590

A. M. Kierski Ska z ogr. odp.

Ska z ogr. odp.  
Lwów, ulica Kopernika L. 4.

## Obuwie najlepsze

H. TENDLER  
ul. Kilińskiego 1.  
(obok Galon-Banku)  
1594

Potrzebujecie podrodzika kawalera  
Zgłoszenia pod „Wa zywa” do Biura o loszeń Sokołow-  
skiego, Lwów Jagiellońska 7. 1597

**HANDEL WIN**

restaurację i pokoje do śniadań **Piotr Koloński**, Trybunałska 8—10. Poleca na święta wina flaszkowe węgierskie szamardner, Tokajery pierwszej jakości, jakoteż wótki krajowe i własnego wyrebu po najniższych cenach.

Uzyskawszy reskryptem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 18 marca 1922 r. Nr. 0270/1049 pozwolenie na publiczną subskrypcję akcji założyć się mającej Spółki pod firmą

== „OKO” ==

**Centralna Wytwórnia Kinematografu Amatorskiego in. Prószyńskiego S. A.**

z kapitałem początkowym Mkp. 350,000.000 — podzielonym na akcje po 1.000 Mkp. — im. wartości, rozpisujemy

**SUBSKRYPCJĘ**

na sprzedaż tych akcji po Mkp. 1.000 — za sztukę, z doliczeniem 100 Mkp. na koszty konfekcji oraz opłaty sternplowej.

Subskrypcję przyjmują w terminie nieodwołalnym do dnia 1. maja 1922 r.:

„Polski Bank Przemysłowy we Lwowie“ i wszystkie jego Oddziały.

„Bank Handlowy w Warszawie“ (Centralna w Warszawie ul. Traugutta)

1591

Przy wykonaniu subskrypcji należy złożyć całą cenę kupna w gotówce

Przytem podajemy, że Spółka ma na celu eksploatację ostatnich wynalazków inż. Prószyńskiego z dziedziny kinematografii, jako to: aparatów „OKO“ i „OKO-GRAMOFON“, patentowanych na ważniejsze kraje całego świata i t. p. rozwijając w następstwie działalność swą na wszelkie artykuły z dziedziny fotografii i fonografii.

Produkcja Spółki obliczona jest głównie na eksport.

Kinematograf amatorski, łatwy w użyciu i niekosztowny, a pozwalający na wykonywanie poważniejszych, dłuższych zdjęć, dotąd nie istniał. — Aparat „OKO“ jest pierwszym i jedynym rozwiązaniem tego zadania. — Według opinii najpoważniejszych rzeczoznawców świata, wynalazek ten rewolucjonizuje dotychczasowe sposoby żywej fotografii, otwierając dla ogółu całe pole kinematografii amatorskiej.

Aparat „OKO“ daje możność wykonywania zdjęć kinematograficznych z równą łatwością jak zwykle amatorskie aparaty fotograficzne, pod pewnymi względami nawet łatwiej. — Wszelkie manipulacje z firmą „OKO“ są niemal stokrotnie uproszczone w stosunku do filmy kinematografu zwykłego. — Każdy metr filmy „OKO“ zastępuje 100 m. filmy zwykłej. — Jeden i ten sam nie wielki i prosty aparat służy do zdjęć i pokazów. — Zastępuje on zętem dwa oddzielne kosztowne i skomplikowane aparaty zwykle kinematograficzne. System „OKO“ czyni również zbytecznym cały szereg maszyn pomocniczych niezbędnych przy operowaniu filmami zwykłymi. — Aparat ten znajdzie niewątpliwie bardzo szerokie zastosowanie także i w szkołach publicznych.

Spółka ma zapewnioną współpracę wynalazcy inż. Prószyńskiego, bardzo cenną dzięki jego wszechstronnej znajomości tego przemysłu, oraz długoletniej praktyce mechanicznej w kraju i za granicą. — Przebywał on przez 10 lat w Anglii w Ameryce i tam też powstał i był udoskonalony wynalazek „OKO“.

Towarzystwo nabywa cenne prawa do wynalazku za 50 proc. akcji, przyczem z sumy tej będą pokryte koszty organizacji przedwstępnej.

**Komitet założycieli:**

Polski Bank Przemysłowy — Centrala we Lwowie,  
Józef Beck. Inż. Henryk Hozer.  
Antoni Ciszewski Dr. Jerzy Loth.  
Inż. Kazimierz Prószyński.

**Poważne**

Przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe we Lwowie  
przyjmie

na 50% w zyskach i kapitale  
**SPÓLNIA**

do

**FABRYKI STOLARSKIEJ**

będącej w ruchu, w śródmieściu, z kompletnym  
urządzeniem maszynowym. Organizacja Handlowa,  
możność powiększenia, obszerne budynki  
i grunta — oraz

zbyt na eksport i lokalny  
zapewniony 1599

Fachowcy i właściciele lasów mają pierwszeństwo —  
wkład kapitału 15 milionów. Zgłoszenia pod: „Wyżyskać  
specjalność“ do Tow. Akc. Reklama Polska  
Lwów, Romanowicza 10.

**Ogłoszenie****Zawodowy kurs pożarnictwa.**

Małopolski Związek Straży pożarnych w porozumieniu z Tymcz. Wydziałem Samorządowym, przeprowadza w dniach 1 maja do 15 czerwca kurs pożarnictwa, przygotowujący uczestników do ustawy przewidzianego egzaminu krajowego (egzamina odbędą się 16 i 17 czerwca br.) obowiązującego wszystkich, pełniących zawodowo służbę pożarniczą.

A) Inspektorzy pożarni naczelnicy i zastępcy zawodowych straży poż. oraz:

B) Instruktorzy zawod. straży poż. i powiatowi

Od kandydatów pod A) wymaga się obok praktyki zawodowej ukończonych szkół średnich lub równorzędnego zakładu, zaś kandydaci pod B) mają obok praktyki posiadać ukończone 4-ry klasy średnie lub wydziałowe

W wypadkach wyjątkowych może Tymcz. Wydział Samorządowy udzielać „Veniam studiorum“ bliższych szczegółów udziela Dyrekcja Małopolskiego Związku Straży pożarnych Lwów Piarska 1. 26.

Żywić należy nadzieję, że kurs będzie bardzo silnie obesany zwłaszcza, gdy się zważy, że Polska posiada znikomą ilość ludzi w pożarnictwie zawodowo wyszkolonych, a zapotrzebowania zwłaszcza przy obecnie zamierzonej reorganizacji obrony pożarnej w Polsce, jest zbyt wielkie.

1592

**FARBY, LAKIERY, POKOSTY**

oraz wszelkie przybory do malowania

poleca najtaniej

**Ludwik HOSZOWSKI**

Lwów, Akademicka 3.

1214

**ZGŁOSZENIA DO PENSJONATU W IWONICZU**

1457

przyjmuje Teodorowiczowa — Lwów, Chorążczyzny  
18, od godz. 5 — 7. wieczór.

Swój do swego  
po swoje!

Dwa korpusy do pług motorowego Pragi oraz części  
składowe za upi okazji Zarząd uóbr. Bilec  
złote. p. l. co. 1483